

Razem w Utah

Gazetka dla Polaków w Utah i o Polakach w Utah • Newsletter for and about Polish people in Utah
Styczeń 2003, rok 1 nr. 1 Volume 1 Issue 1, January 2003

Od redakcji

Ania Kubica

Witamy Państwa bardzo serdecznie w pierwszym wydaniu gazetki polonijnej *Razem w Utah*. Jest naszą ambicją aby piśmanko to ukazywało się przynajmniej raz na kwartał i aby docierało do każdego Polaka zamieszkałego w stanie Utah, a może nawet i dalej...

Chcemy aby informowało, bawiło, uczyło; aby w wyraźny sposób przyczyniało się do jednoczenia Polonii zamieszkałej w naszym stanie.

Zaczynamy od nowa, nawiązujemy jednak do tradycji gazetki polonijnej wydawanej na przełomie lat 80/90 przez księdza Stanisława Herbę, przy prowadzonym przez niego Duszpasterstwie Polonijnym.

Mamy nadzieję, że spodoba się Państwu pomysł polonijnej gazety. Oddając pierwszy jej numer do Państwa rąk prosimy wszystkich zainteresowanych o współpracę. Czekamy na Państwa opinie i sugestie, na Państwa teksty, na pomysły dotyczące tematów, które Państwa zdaniem powinny być zamieszczane na łamach tej gazetki.

Tak jak *Razem Utah* jest organizacją nas wszystkich, tak i gazetka *Razem w Utah* jest piśmem każdego Polaka związanego z tym stanem.

**Szczęśliwego Nowego
Roku Czytelnikom
„Razem W Utah”
Życzy Redakcja**

Pomóżmy Polakom w Utah

Marek Matyjasik

Święta Bożego Narodzenia już za nami, wielu z nas obchodziło rocznicę narodzin Jezusa Chrystusa przy suto zastawionych stołach, razem z najbliższymi rodzinami i przyjaciółmi.

Być może jednak są w Utah Polacy, którzy potrzebują pomocy? Prosimy o informację o rodakach, którym my, Polacy zrzeszeni w *Razem Utah* możemy pomóc. Osoby kontaktujące się z nami zapewniamy o całkowitej dyskrecji.

Równocześnie proszę o kontakt tych z Państwa, którzy uważają, że mogą pomóc tym z nas, dla których los był mniej łaskawy. Nie sugeruje tutaj rodzaju pomocy – z radością przyjmemy sugestie na ten temat. Wszystkie zgłoszenia i informacje proszę kierować pod moim adresem, na kontakty podane poniżej.

Cieszymy się, że w skromny sposób mogliśmy pomóc już osobie wskazanej przez Państwa przed Świętami Bożego Narodzenia.

W celu koordynowania pomocy Polakom w Utah w dalszej przyszłości, planujemy skontaktowanie się z *Catholic Community Services* w Utah i poinformowanie ich o naszej działalności i chęci niesienia pomocy Polakom w potrzebie.

W imieniu zarządu *Razem Utah* z góry dziękuję za okazaną pomoc.

Marek Matyjasik
Koordynator Komitetu
Pomocy Społecznej
Tel: (801) 479-3351
e-mail: mmatyjasik@weber.edu

Członkowie Założyciele

Z prawdziwą radością publikujemy listę członków-założycieli organizacji *Razem Utah*. Osoby te zdecydowały się na zapłacenie składek za rok 2002, mimo iż pokrywały one jedynie kilka miesięcy, a w niektórych przypadkach nawet kilka tygodni roku. Dzięki nim organizacja miała pierwsze fundusze na prowadzenie działalności. Raz jeszcze, tym razem publicznie, składamy wszystkim niżej wymienionym serdeczne podziękowania.

Bednarz, Ks. Jan
Biedrowska, Maria
Bokotko, Romuald i Gabriela
Borowczyk, Jędrzej i Barbara
Bufaj, Grzegorz i Zaneta
Gąsecki, Andrzej i Kasia
Gil, Jacek
Herba, Ks. Stanisław
Jagiełło, Marek
Janeczko, Edward i Grażyna
Jóźwiak, Danuta
Konarski, Zbigniew i Małgorzata
Kubica, Krzysztof i Ania
Łaniewski, Lucjan i Zdzisława
Matyjasik, Marek i Barbara
Michałowicz, Jerzy i Małgorzata
Nalaskowska, Katarzyna
Ofiara, Dawid
Ottowicz, Józef i Ania
Pawłowski, Janusz i Dorota
Pelikański, Zbigniew i Alicja
Petelenz, Tomasz i Danuta
Plebanik, Henryk i Halina
Sarnecki, Bogusław i Liliana
Serbinowski, Tomasz i Monika
Shponar, George i Teresa
Sikorski, Krzysztof i Elżbieta
Skorut, Andrzej i Ewa
Skorut, Piotr
Skrzypiec, Ks. Andrzej
Sochman, Zygmunt i Mirosława
Stepp, Natalia
Strzelec, Piotr
Strzelec, Slav i Maria
Sulich, Dariusz i Karen
Wiaderny, Sergiusz i Eva
Wojtalewicz, Jacek i Ewa
Woźniak, Bogdan i Agnieszka
Woźniak, Czesław i Stefania

Jak ja to widzę

Lucjan Łaniewski

As I see it, we have the perfect name. Every time I hear it or read it or say it out loud, I marvel over its beauty, its simplicity, its power:

Razem. Together.

In that one word, we state what we are, what we need to do, and how we plan to do it.

It would be easy to form an organization simply to have parties and enjoy ourselves. In fact, we didn't need an "organization" to do that... we just did it. But is that all there is to being together?

There are many Polish communities in Utah, almost as many as there are Polish families here. We aren't as close-knit as they are in New York, Chicago, Toronto, and elsewhere. Here in Utah, we are all spread out, from St. George to Vernal and Wendover to Blanding. Here, we must make an effort to come together and to be together.

But there must be a more important reason to be together than simply to play, for when we get tired of playing, we go home. I have to admit, I'm selfish; I want to play just as much as everyone else does, perhaps even more. I miss the times I spent with my parents doing typically Polish things. I miss watching them party with other Poles in New York City, where I was raised. But I also miss watching them work to maintain their "Polishness." I now realize that this was not just for themselves, but for *me*. Those were very fond memories. What pains my heart, though, is the thought of my children not enjoying what I had.

My children no longer speak Polish. How can I expect them to keep up the language of their parents and grandparents, when there's no-one else around that speaks Polish?

Suddenly, the reason for this organization became quite clear: *to promote and popularize the culture, heritage, and history of Poland for the benefit of Poles and Polish-Americans in Utah.*

It's not just for us, it's for our

Razem z wiarą

Ks. Stanisław Herba

Przeżyliśmy właśnie święta Bożego Narodzenia. Św. Grzegorz z Nazjanzu tak opisuje w IV wieku Boże Narodzenie:

„Bezcieleśny przyjmuje ciało, Słowo otrzymuje kształt, Niewidzialny daje się widzieć, Nietykalny pozwala się dotknąć, Wieczny poczyna się w czasie. Syn Boży staje się Synem człowieczym”.

Narodzony Zbawiciel wskazuje na nową perspektywę dla naszych dni. Fakt Jego przyjęcia Ewangelia Św. Jana opisuje bardzo specyficznie: „Słowo ciałem się stało”. Słowo w języku greckim oznacza „sens”. Słowo więc nadało sens naszemu życiu. Nadało nam wymiar społeczny i pogłębiło więzi między nami.

Bóg przyjął ludzkie oblicze i stał się darem dla człowieka.

Blask tej tajemnicy nie tylko rozjaśnia mroki naszego życia, ale kieruje nas na Boga, by przyjął Jego oblicze.

Nowa energia wstępująca w życie Polonii w Salt Lake City niech będzie odpowiedzią na wezwanie Bożego Narodzenia. Prawda objawiona chce być dotykana, słyszana i widzialna.

Niech się to odniesie do nas jako ludzi zjednoczonych tym samym polskim rodowodem. Nasza „Polskość” niech będzie „dotykana, słyszana i widzialna” w dolinie między górami Wasatch i Oquirrh.

Wszystkim rodakom życzę błogosławieństwa Bożego w Nowym Roku. Powstające zaś pismo polonijne niech się rozwija i niech nas jednoczy. ☎

children. They need to know who they are, who we were, and where they came from. They need to learn our values. They need to know that we care not just for ourselves, but for others as well. They need to know what it means to *be Polish*.

Can *Razem Utah* stay together? Only you can answer that question. And if you *care*, you *can* answer it. ☎

Zarząd Organizacji

17 listopada 2002 odbyły się demokratyczne wybory zarządu *Razem Utah*. Poniżej, w kilku własnych słowach, przedstawiają się Państwu prezes i członkowie zarządu.

Ania Kubica (sekretarz):

Urodziłam się w 1968 w Warszawie. Z Polski wyjechałam w 1988. Popędziłam za swoją miłością, moim obecnym mężem, Krzysztofem. To nie miała być wcale emigracja, ale tak się stało, że ciągle tutaj jestem. Zanim dotarłam do Utah w 1998 roku, mieszkałam w Londynie i Toronto.

Jestem przede wszystkim matką moich dzieci – 7 letniego Kacpra i 5 letniej Marceliny. Zawodowo pracuję jako pielęgniarka na oddziale wewnątrz-onkologicznym w Ogden Regional Medical Center.

Z zamiłowania piszę. Lubię książkę, kino, teatr. Lubię nasze wędrówki rodzinne po parkach narodowych Ameryki. Lubię spotykać się ze znajomymi w ciepłe własnego domu.

Poprzez działalność w *Razem Utah* chcę dać moim dzieciom świadectwo ich dziedzictwa. Chcę im pokazać, że bez względu na miejsce zamieszkania czy urodzenia, można czuć się Polakiem. Obywatelem świata. Jako jedyna kobieta w zarządzie chcę dbać o to, aby to co ważne dla rodziny znalazło się na agendzie naszej działalności.

Lucjan Łaniewski (prezes):

I was born in England of Polish parents, who had moved there after they met and married in Anders' Army in the Middle East during World War II. My parents were always heavily involved with Polonia wherever we lived, both in England and in New York City. They

STOPKA REDAKCYJNA

Bezpłatną gazetę *Razem w Utah* wydaje zarząd organizacji *Razem – Stowarzyszenie Polaków w Utah*.

Edytor: Anna Kubica

Opracowanie: Lucjan Łaniewski

Korekta: Teofila Gronostalska

Adres redakcji: Razem w Utah
c/o Anna Kubica
5303 S 1300 E

South Ogden, UT 84403

e-mail redakcji: RazemGazeta@yahoo.com

even enrolled me in Polish Scouting in New York so that I would have as much exposure to my Polish heritage as possible. It was at a dance sponsored by *harcerstwo* that I met my future wife, Zdzisława.

In 1972, my employer transferred us to Atlanta, Georgia, where we lived for almost two years, then to Dallas, Texas, where we lived for 14 years, and where our two children, Mark and Christine, were born. We were transferred again in 1988, this time to Utah, the prettiest place we've ever lived. I am currently a computer software consultant for SSA Global Technologies.

I have never lived in Poland, but have visited there several times on holiday. The last time was in 1995, when we took our children to see the birthplaces of their parents.

I am very excited to see and be part of an organized Polonia here in Utah. For me, it brings back all the wonderful feelings I experienced when I was growing up. *Razem Utah* will benefit from the enthusiasm of three people: mine and that of my parents as well.

Marek Matyjasik (*wiceprezes*):

Mam 39 lat, żonę Barbarę, dwojkę dzieci: Michała 12 lat i Joasię 9 lat.

Przed przyjazdem do Utah pracowałem jako pracownik naukowy na wydziale geologii Uniwersytetu Warszawskiego. Również uczestniczyłem aktywnie w związku zawodowym *Solidarność* tegoż wydziału. Doktorat ukończyłem w Kent State University w Kent, Ohio.

W Utah jestem od 1997 roku, obecnie jako associate professor w Weber State University, Department of Geosciences.

Lubię spędzać czas na nartach z rodziną i polskimi przyjaciółmi.

Józef Ottowicz (*skarbnik*):

Urodziłem się w Białawie Dolnośląskiej. W latach 60tych przeprowadziliśmy się do Gdańska. W 1978r. ukończyłem Gdańską Akademię Medyczną, wydział lekarski. W tym samym roku wyjechałem do USA na kilkumiesięczną praktykę w Maryland

University Hospital w Baltimore.

W tym czasie w Polsce wprowadzony został stan wojenny, który spowodował zmianę moich planów tymczasowego pobytu. Tak rozpoczęła się moja nieplanowana wcześniej emigracja.

Przez wiele lat pracowałem w różnych niemedycznych zawodach, zarabiając na życie. Dyplom lekarski udało mi się wydostać z Polski dopiero w 1986r.

Ubieganie się o stały pobyt zajęło wiele lat, prawo stałego pobytu otrzymałem w 1987r. Egzaminu nostryfikacyjne zdałem w 1987r. W 1991r. ukończyłem rezydencje w Internal Medicine w Nowym Jorku. Drugą rezydencję w Neurologii ukończyłem w 1994r. w Seattle. W 1995r. przyjechałem do SLC na roczny fellowship neurologiczny w University of Utah.

Aktualnie mam swoją prywatną praktykę neurologiczną w Bountiful. W 1994r. zostałem obywatelem USA. Mam żonę Hankę i dwojkę dzieci, Jozefinę 11 lat i Jasia 8 lat.

Poza pracą mam wiele różnych zainteresowań ale niestety brak mi czasu by je rozwijać. Interesuje się przyrodą, geografią, geologią, zoologią, historią i fotografią.

Bogusław Sarnecki (*księgowy*):

Ukończyłem wydział elektroniki Politechniki Warszawskiej. W latach 1980-84 działacz NSZZ *Solidarność*. W latach 1985-92 pracowałem jako inżynier w dużych firmach USA. Od 1993 roku jestem właścicielem kilku zakładów, m.in w dziedzinie samochodowej (inspekcja i naprawy). W Salt Lake City mieszkam od 1986 roku.

Żonaty (Liliana), jeden syn (Jacek) 13-latek.

Miłośnik historii i turystyki.

Zygmunt Sochman:

Urodziłem się w Warszawie, mam 49 lat. Przed opuszczeniem Polski pracowałem w Instytucie Badawczym Dróg i Mostów. Tłumaczyłem też artykuły z dziedziny drogownictwa w obydwie strony (angielski-polski).

Związany byłem z *Solidarnością* w naszym Instytucie. Gdy ogłoszono Stan Wojenny znajdowałem się w Berlinie Zachodnim i tak już pozostałem poza Polską, chociaż nie miałem w ogóle zamiaru opuszczać kraju.

Ponad dwa lata w Berlinie Zachodnim, potem Nowy Jork gdzie od razu zacząłem pracować w World Trade Center jako maintenance engineer - trwało to pięć lat. Następnie San Diego, Seattle, Phoenix i już od prawie 12 lat jesteśmy z żoną i córką w Salt Lake City.

Z bardziej znaczących miejsc pracy w USA to Laser Power Optics, Del Mar, California, gdzie zaangażowany byłem w pracy nad Satelitarnym Systemem Obronnym oraz Arctic Alaska Fisheries gdzie pracowałem na Pacyfiku (SV "Pacific Enterprise") jako Assistant Engineer i tłumacz dla polskich i rosyjskich naukowców biorących udział w badaniach morskich, tzw. joint venture amerykańsko-japońsko-rosyjski, gdzie od czasu do czasu zapraszano Polaków.

Utah, no cóż - spokojne miejsce powiedzmy to oględnie - pracowałem tu i ówdzie a teraz jestem współ właścicielem firmy D&Z Hardwood Flooring – moje wieloletnie hobby zaowocowało tym że robię co lubię i z punktu widzenia biznesu jest jeszcze dobrze – ciekawe jak długo – bo na takiej zacofanej prowincji kryzys uderza kilkakrotnie mocniej niż w dużych ośrodkach miejskich.

Bogdan Wozniak:

Urodziłem się w Zebrzydowicach 7 września 1968 roku, mieszkam w Jastrzębiu, i tam spędziłem swoje młode

(*cd. strona 8*)

Kalendarium

18.02.02 – Społeczność polska w Utah gości polskich olimpijczyków zabawą. Pierwsze nieoficjalne rozmowy na temat wskrzeszenia organizacji polonijnej.

01.03.02 – Inicjatywa utworzenia organizacji polonijnej.

lato 02 – komisja statutowa opracowuje statut.
15.09.02 – przyjęcie statutu na ogólnym zebraniu Polonii.

16.11.02 – demokratyczne wybory pierwszego zarządu.

25.11.02 – Organizacja została zarejestrowana w stanie Utah.

Andrzejki

Zygmunt Sochman
 fot. Jędrzej Borowczyk

Andreas; Andre; Andrew; Andriej... to obce brzmienie swojskiego nam imienia Andrzej – po Janie i Stanisławie najprawdopodobniej jedno z najpopularniejszych imion w historii Polski i nie tylko. Rdzeń tego imienia pochodzi od greckiego wyrażenia „ando” co oznacza „męski”, a

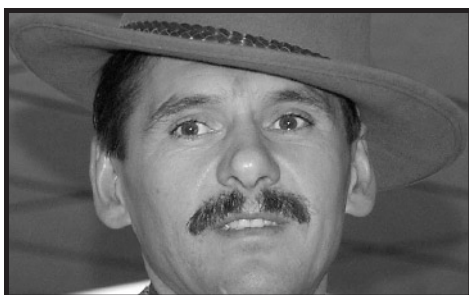
pierwszym słynnym Andrzejem, którego postać opisały wszystkie encyklopedie świata był niewątpliwie Święty Andrzej, jeden z 12tu Apostołów, ukrzyżowany na krzyżu w kształcie litery X i stąd nazwa Krzyż Świętego Andrzeja. Nazwa która przetrwała i jest powszechnie używana do dziś. Wśród ludów słowiańskich w tym również i w Polsce tradycje „andrzejkowe” sięgają wg. niektórych źródeł aż 14go wieku. Najbardziej popularnym zwyczajem były wspólne spotkania i tzw. „lanie wosku” – zwyczaj ten przetrwał do dziś i wiadomo, że dzień 30go listopada to dzień szczególnie w Polsce.

Biorąc pod uwagę fakt, że jednym z głównych celów naszej organizacji jest zrzeszenie jak największej ilości osób polskiego pochodzenia zamieszkałych w stanie Utah oraz że *Razem Utah* została oficjalnie zarejestrowana bardzo niedawno, postanowiliśmy nadać temu obrzędowi bardzo szczególne znaczenie i wybraliśmy tradycyjne „Andrzejki” jako termin pierwszego spotkania wszystkich,

którzy wierzą w celowość istnienia tej zorganizowanej grupy polonijnej. Nie było to spotkanie kilku przypadkowych znajomych czy kilku znanych sobie rodzin. Tym razem zebraliśmy się pod egidą polskości i wszystkiego co ma z Polską związek, poczynając od kilku typowo polskich utworów muzycznych, a kończąc na wspaniałych „swojskich” potrawach, gdzie nasze Panie – jak zwykle to bywa – wzniosły



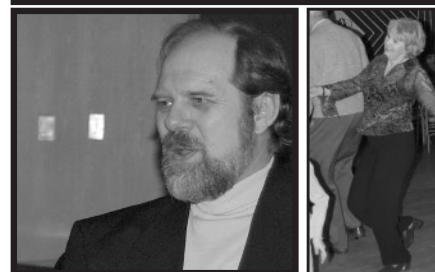
„Hej, Bracie, Ty płacisz za to piwo?”



się na szczyty kulinarnych umiejętności – jeżeli któryś z Panów cokolwiek przygotował i przyniósł to przepraszam, ale szczerze mówiąc nie za bardzo wierzę w taki scenariusz.

Mieliśmy pewne obawy co do frekwencji przed tą imprezą, ale okazały się one bezpodstawne. Kilka statystyk: członków organizacji zjawilo się 37, dodatkowo 19 osób

które nie należą do niej, jak również pięć osób określonych jako młodzież szkolna i 14cioro dzieci, które nie szczędziły wysiłków aby umilić nam ten wieczór i aby spotkanie było „głośnie” – to określenie należy traktować dosłownie. Nie przeszkadzało to nam absolutnie – wręcz przeciwnie. Ogólnie 75 osób brało udział w naszym pierwszym spotkaniu i wydaje się nam, że „Andrzejki” były udanym wydarzeniem polonijnym dającym dobry początek dla naszej działalności w przyszłości... i to wydaje się nam przyszłości niedalekiej. Jako przedstawiciel Zarządu *Razem Utah* chciałem tą drogą Państwu gorąco podziękować za aktywne uczestnictwo i pomoc w zorganizowaniu tego pierwszego historycznego w pewnej mierze dla nas wszystkich spotkania, jednocześnie mając nadzieję, że w podobnych okolicznościach zobaczymy się jeszcze nie raz. ☸



Szalona Zabawa Karnawałowa

Marek Małyjasik

Po sukcesie zabawy „Andrzejkowej” planujemy kolejne podobne spotkanie towarzyskie Polaków w czasie sezonu karnawałowego. Szczegółowe informacje na temat „Szalonej Zabawy Karnawałowej” zostaną przekazane w terminie późniejszym w korespondencji do członków naszej organizacji.



„...jesteś coraz bardziej śpiący... śpiący...”

Mikołajki

Ania Kubica

fot. Andrzej Skorut

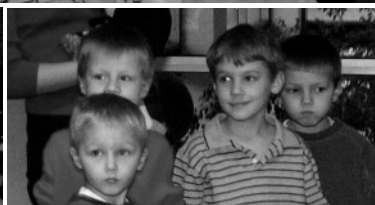
Spotkanie polskich dzieci ze św. Mikołajem (czyli tradycyjne polskie Mikołajki) udało się znakomicie, mimo iż niektórzy obawiali się, że z powodu braku śniegu święty może nie dojechać.

Okazało się jednak, że Mikołaj przezwyciężyć potrafi nie tylko takie trudności i ku uciesze 27 dzieci zjawił się w pełnej swojej krasie tam, gdzie na niego właśnie oczekiwano (jak on to robi, że wszystko wie?).

Dzieci odśpiewały na cześć gościa pieśń powitalną, chóralnie oświadczyły, że owszem – były grzeczne (tutaj dały się słyszeć lekkie chichoty ze strony obecnych na sali rodziców) po czym w cierpliwym ogonku oczekiwały swojej kolejki na rozmowę z rumianym gościem. Mikołaj obdarował każde dziecko paczką z upominkami, pozwolił się fotografować a nawet przytulać. Co sprytniejsze pociechy starały się przekazać świętemu

na ucho ściśle tajne informacje dotyczące bożonarodzeniowych upominków, tudzież wtykały mu korespondencje z listą zamówionych prezentów. Mikołaj obiecał, że zrobi co się da, aby spełnić pokładane w nim oczekiwania. Odchodząc obiecał również, że za rok zjawi się ponownie na spotkaniu z polskimi dziećmi.

(Gorące podziękowania dla Agnieszki Jones, Gabrysi Bokotko i Zbigniewa Pelikańskiego za pomoc w zorganizowaniu spotkania oraz dla organizacji *Razem Utah* za pokrycie kosztów wynajęcia sali.)



Razem z Dziećmi

Ania Kubica

☺ Konkurs rysunkowy

Ogłaszamy konkurs rysunkowy dla dzieci pt. „Zima”. Przesyłajcie nam swoje dzieła. Technika dowolna, jedynym kryterium jest tematyka zimowa. Najciekawsza praca zostanie opublikowana w następnym numerze gazetki. Termin przyjmowania prac upływa 15 lutego 2003. A więc chwytajcie za kredki i... do dzieła!

☺ Wybieramy się na ... !

18 stycznia dzieci spotykają się w *Utah Olympic Oval* na łyżwach. W lutym planuje spotkanie na sankach. Szczegóły wkrótce.

☺ Co dalej?

Przypominam jednocześnie, że wszelkie pytania i sugestie dotyczące spotkań polskich dzieci proszę kierować do mnie pod numer (801) 475-1761 lub e-mail: kris_anna_kubica@juno.com



Razem z Książką **Radosne Święta** **Małgorzaty Musierowicz**

Ania Kubica

Zazwyczaj w połowie grudnia, kiedy świąteczne przygotowania idą już pełną parą, nachodzi mnie nagle tęsknota. Tęsknota za świętami, które były dawno, gdy jeszcze wierzyłam w św. Mikołaja i kiedy pomarańcze dostępne były tylko w okolicy Bożego Narodzenia, ale za to zapakowane w niespotykane już teraz, delikatne, szeleszczące bibułki.

Choinkowe pierniczki kruszeją w blaszanym pudełku, do domu zaczynają przychodzić pierwsze świąteczne życzenia, a ja wyciągam z półki starego, adwentowego przyjaciela, moją odtrutkę na nostalgię – „Noelkę” Małgorzaty Musierowicz.

Przenoszę się do wigilijnego Poznania roku 1991, gdzie jak to często w Polsce o tej porze roku „deszcz leje jak głupi”, wszyscy mają ukryte troski i problemy, a mimo to cała powieść promieniuje radością i dobrocią o jaką trudno wśród polskich pisarzy.

Wraz z bohaterami książki zaglądam do kilku poznańskich domów oczekujących na pierwszą gwiazdkę. Jest wśród nich dom artystów, mieszkanie przyozdobione niczym samą choinką. „Najbardziej niezwykle były papierowe, złote gwiazdki – całe ich tysiące – które wirowały, kręciły się, migotały i kołysały na nitkach, porozciąganych po całym pokoju, zwisały całymi pękami, jedna nad drugą, i skupiały się w błyszczące gwiazdne układy. Całe powietrze pełne było ich migotania i blasków, nagłych błysków i złotego ćmienia. Na starej dębowej skrzyni piętrzyły się piękne rzeźby z ciast: pierniki, sękacze, makowce i czekoladowe piętrowe torty cudownej urody; owoce ułożone na paterach w wyszukane martwe natury lśniły czystymi, żywymi barwami. I wszędzie, wszędzie paliły się świece – na parapetach, w wazonach, na tacach, meblach, regałach z książkami i nawet na ramach obrazów – dziesiątki świec,

cienkich lub grubych, skupionych w wiązki lub pojedynczych... panowała wielka jasność, wesoły przyjazny blask i migotanie”.

Jest też dom dwóch starszych braci, Cyryla i Metodego, którzy w przypadkowych okolicznościach spotykają swoją dawną koleżankę i którzy w wyniku słownego nieporozumienia, ale i własnego uporu spożywają wraz z nią wieszczkę wigilijną w podziemiach poznańskiego ronda: w pasażu zajmowanym przez drobnych handlarzy, w blasku przywiezionej z domu choinki (tu podłączonej do gniazdka w kiosku „Ruchu”), przy starym turystycznym stoliku nakrytym białym obrusem, dzieląc się opłatkiem wyjętym z chusteczki. Ta Wigilia staje się isticie międzynarodowa, dzielona bowiem z handlującymi obok Wietnamczykami i Rosjankami.

Wszystko to oglądam oczami Gwiazdora (wielkopolski św. Mikołaj) i Aniołka, roznoszących tego wieczoru prezenty po poznańskich domostwach.

Piękna Polska początku lat 90, kiedy powoli zaczynają pojawiać się w sklepach towary, „w mieście pełno karpia... jeszcze czegoś takiego nie widziałam jak żyję”, społeczeństwo jednak biedne i stać je na niewiele. Wszędzie jednak dużo radości, zrozumienia, cierpliwości i wybaczenia. Napotykanie Poznaniacy borykają się z takimi samymi problemami jakie i nas każdego dnia przesładują, ale ich zachowania w obliczu tych sytuacji są inne, jakby nienaturalne, a przecież tak ludzkie i serdeczne - obdarowanie obcego dziecka świątecznym upominkiem, zabranie do domu na wieszczkę wigilijną dwóch małych, rumuńskich żebraczków.

Książka, oprócz potężnej dozy radości i optymizmu promieniuje ciepłem będącym w stanie ogrzać nie tylko schłodzone wnętrza ale i zamrożone serca. Dla mnie jest ona również olbrzymią dawką dobrego humoru i zastrzykiem z optymizmu. Myślę, że w jakiś sposób ta coroczna

lektura czyni ze mnie lepszego człowieka, bardziej radosnego i otwartego na świat.

A przecież chyba właśnie tego powinniśmy sobie życzyć na te Radosne Święta. Pani Małgorzata kończy opowieść wierszem Williama Blake'a w tłumaczeniu swojego brata, Stanisława Barańczaka. Oto on:

Gdzie Dobroć, Litość, Pokój, Miłość –
Tam płyną nasze modły:
Żadnej znękaney ludzkiej duszy
Te cnoty nie zawiodły.

Bo Dobroć, Litość, Pokój, Miłość
To Bóg co włada w świecie.
I Dobroć, Litość, Pokój, Miłość,
To Człowiek – jego dziecię.

Dobroć ma bowiem ludzkie serce,
Litość – ludzkie wejrzenie,
Miłość – człowieka postać boską,
Pokój – jego odzienie.

W każdej krainie każdy człowiek
W udreće swej i znoju
Przeżywa ludzki kształt Miłości,
Litości i Pokoju.

Miłuj kształt ludzki w poganinie
I Żydzie, i Cyganie:
Gdzie Dobroć, Litość, Miłość mieszka,
Tam Bóg ma swe mieszkanie. ☞

Pamiętkowe kubki

Pragniemy Państwa zawiadomić, że zarząd organizacji *Razem Utah* rozprowadza pamiętkowe kubki z kolorowym logo naszej organizacji. Taki kubek jest zarówno wspólną pamiętką, prezentem jak i reklamą naszej grupy.

Kubki, w cenie \$13 lub dwa za \$25 można nabyć w czasie spotkania przy kawie i ciastkach po każdej polskiej mszy świętej lub kontaktując się bezpośrednio z Lucjanem Łaniewskim pod nr. telefonu: (801) 944-1834.

Zachęcamy do zakupu! Herbata i kawa pite z takiego kubka smakują znakomicie, bo smakują Polską!

Zarząd Organizacji

(dokonczenie ze strony 3)


lata. W roku 1983 w grudniu opuściłem moje rodzinne strony i razem z matką i bratem wyjechaliśmy do USA, gdzie tu właśnie w SLC czekał na nas mój ojciec.

Po pierwszym tygodniu pobytu w SLC podjąłem pracę w restauracji nie mówiąc ani słowa po angielsku.

Od 1984 pracowałem w United Drywall, pracując przy wykończeniach domów i apartamentów. W tej kampanii pracowałem do 1988 roku.

W tym samym też roku podjąłem pracę w Mark Steel Corporation gdzie zainteresowałem się spawaniem i metalurgią. Podczas pracy w tej kampani ukończyłem kilka kursów związanych ze spawalnictwem i metalurgią. Przepracowałem tam prawie 10 lat, poznając prawie wszystko na temat tego zawodu.

W roku 1996 poznałem swoją małżonkę Agnieszkę, a w 1999 urodził nam się syn Aleksander.

W roku 1998 podjąłem pracę w Blue Star Steel gdzie spędziłem 4-1/2 roku, dochodząc do pozycji Leadmana. Posiadając doświadczenie w tym kierunku, w 2002 otrzymałem propozycję pracy jako supervisor w Mountain States Steel, gdzie obecnie pracuję. 

Promocja polskiej gospodarki

Ania Kubica

Na początku grudnia przebywałem z wizytą roboczą w SLC konsul ekonomiczno-handlowy Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Los Angeles, pan Sylwester Kozak. W czasie spotkania z zarządem *Razem Utah* pan konsul poinformował o planowanym w SLC wiosną 2003 seminarium promującym polską gospodarkę. Poniżej zamieszczamy list pana konsula skierowany do Polaków zamieszkujących w Utah. Po dodatkowe informacje proszę kontaktować się z konsulem Kozakiem pod numerem podanym na końcu listu. Oto list konsula:

„Salt Lake City

„Stan Utah pomimo swej stosunkowo małej liczebności jest ważnym regionem gospodarczym USA. Wiele firm mających tu swą siedzibę jest zaangażowanych we współpracę gospodarczą z Polską. Dla rozwinięcia tej kooperacji Wydział Ekonomiczno-Handlowy Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles pragnie zorganizować w wiosnę 2003 roku w Salt Lake City seminarium promujące polską gospodarkę. W tym celu konsul

handlowy – Sylwester Kozak przeprowadził w dniach 8 i 9 grudnia br. spotkania z agencją stanu Utah, odpowiedzialną za handel międzynarodowy – *International Business Development Office* oraz ze środowiskami polonijnymi zorganizowanymi w ramach stowarzyszenia „Razem”. Zarówno urząd stanowy, jak i Polonia stanu Utah zapewniły o wsparciu Konsulatu w trakcie organizacji konferencji oraz rekrutacji firm zainteresowanych współpracą z rynkiem polskim. Jednocześnie Wydział Ekonomiczno-Handlowy KG RP pragnie zainteresować tutejszych przedsiębiorców nawiązaniem ściślejszych stosunków gospodarczych z partnerami z Polski, oferując wszelkie dostępne informacje na temat polskich firm. Zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się poprzez stowarzyszenie „Razem” lub bezpośrednio z Konsulatem:

Sylwester Kozak
Wydział Ekonomiczno-Handlowy KG RP
12400 Wilshire Blvd. #555
Los Angeles CA 90025
Tel. (310) 442-8500 x113
Fax: (310) 442-8526; e-mail:
TRADECONSUL@EARTHLINK.NET


Razem z kawą

Mirka Sochman

Postanowiliśmy reaktywować naszą „starą” tradycję organizowania kawy po każdej polskiej mszy. Zapraszamy wszystkich do wzięcia aktywnego udziału w tym przedsięwzięciu.

Mam chętnych do zapewnienia ciasta

na styczeń – potrzebujemy kolejnych zgłoszeń na luty i późniejsze miesiące. Po okazaniu rachunków *Razem Utah* zwraca pieniądze. Wszystkich zainteresowanych pomocą, chętnych do upieczenia lub zakupu ciasta proszę o kontakt ze mną, pod numerem (801) 484-4357.

P o d c z a s każdego spotkania wystawiony będzie koszyk na dobrowolne datki. Zebrane pieniądze przeznaczymy na rozwój naszych spotkań. 


Zakładamy Polską bibliotekę

Zygmunt Sochman

Zgodnie z założeniami próbujemy założyć Polską Bibliotekę w której oczywiście wiodącą rolę odgrywać będą pozycje w języku polskim.

W tym celu organizowana jest zbiórka polskich książek. Jeżeli w zbiorach państwa znajdują się takie książki, które moglibyście ofiarować na ten cel to prosilibym o osobisty kontakt ze mną: (801) 484-4357 lub (801) 918-5819 lub przez email:

ZYGMNT@CS.COM

Sam odbiorę je od państwa z domów. Pozycje klasyki polskiej przetłumaczone na język angielski są także mile widziane. Na początek sam przekazuje 8 pozycji klasyki polskiej z własnych zbiorów. 

Ogłoszenia

Przyjmujemy ogłoszenia do publikacji w gazecie. Cena za ogłoszenie wielkości karty biznesowej (rozmiar tego kwadratu) wynosi \$20. Oferujemy \$5 zniżki dla członków *Razem Utah*. Informacji udziela Ania Kubica (801) 475-1761.